

Pozostała walka o utrzymanie drugiego miejsca. Brak zwycięstwa z Juventusem pozostawił Romie tylko iluzoryczne szanse walki o mistrzostwo. W najbliższą niedzielę, meczem z Chievo, zespół rozpocznie kolejny maraton w tym sezonie. W Weronie Giallorossi rozegrają pierwszy z pięciu meczów na przestrzeni czternastu dni. W obecnej sytuacji w tabeli oraz z zapowiedziami Pallotty o triumfie w Lidze Europy, nie może być wpadek...

Historia pojedynków obydwu ekip nie obfituje w dużą liczbę spotkań i rozpoczyna się w sezonie 2001/2002, gdy to zespół z Werony po raz pierwszy awansował do najwyższej klasy rozgrywkowej. Od tamtej pory obydwie drużyny spotykały się 25 razy. 13 z tych spotkań wygrali Giallorossi, 9 razy był remis, a tylko 3 mecze wygrała drużyna Chievo (5-6-1 dla Romy na Bentegodi). Co ciekawe zespół Gialloblu triumfował zatem u siebie zaledwie raz, gdy w sezonie 2012/2013 pokonał drużynę prowadzoną przez Zemana, 1-0. Jedyna bramka w tamtym pojedynku padła zresztą z pozycji spalonej. Chievo wygrało zresztą obydwa spotkania drużyn z tamtego sezonu. W "rewanżu", na Olimpico, było również 1-0 dla Gialloblu. Roma wzięła rewanż za te porażki w ostatnich spotkaniach. Przed rokiem Giallorossi wygrali 1-0 na Olimpico (dziesiąte zwycięstwo z rzędu na starcie sezonu), a na Bentegodi trafienia Gervinho i Destro pozwoliły zwyciężyć 2-0. Ten drugi trafił również w pierwszym spotkaniu zespołów w obecnych rozgrywkach. Giallorossi wygrali 3-0, załatwiając sprawę w 33 minuty, gdy wynik ustalił Totti.

Niestety tamtej Romy, która ogrywała dwukrotnie przed rokiem Chievo i która wygrywała jeszcze na początku tego sezonu już nie ma. Od wielu tygodni, a nawet kilku miesięcy, zespół ma duże problemy ze zdobywaniem goli i wygrywaniem meczów, a nie najgorsza postawa defensywy pozwala przynajmniej remisować spotkania. Tak było w ostatnich ligowych potyczkach, z Parmą, Veroną i Juventusem, gdzie obok dwóch strzelonych bramek zespół stracił tylko dwa gole. Niestety, ale bilans bramkowy 2-2 nie przystoi drużynie, która jeszcze kilka dni temu marzyła nadal o walce o mistrzostwo. Dziś temat jest praktycznie zamknięty. Brak wygranej z zespołem z Turynu oznacza bowiem praktycznie zamknięcie walki o tytuł. Trudno bowiem dawać jakiegokolwiek szanse drużynie, która jest w tak słabej formie. W dodatku strata do lidera, na 13 meczów przed końcem, wynosi 9 punktów, a zatem mniej więcej tyle, co przed rokiem. W poprzednim sezonie, w tym momencie, Giallorossi tracili 11 oczek, ale mieli do rozegrania zaległy mecz z Parmą, który zakończył się zwycięstwem. Dziś problemem Romy staje się walka o utrzymanie drugiej pozycji. Jeśli forma się nie polepszy, walka może być naprawdę ciężka. Dodatkowo zespół gra też w Lidze Europy, która pochłania sporo energii.

Dziś problemem nie staje się tylko drugie w tabeli Napoli, które traci cztery oczka, ale również Fiorentina i Lazio. Obydwaj rywale odrabiają ostatnio systematycznie punkty, będąc w coraz lepszej formie. Biancocelesti wygrali trzy ostatnie mecze i tracą już tylko sześć oczek do Giallorossich. Fiorentina ma siedem punktów mniej, ale jest obecnie zespołem z najlepszą formą ligową. Drużyny zmierzają się też niedługo w Lidze Europy. Dla jednych i dla drugich najbliższe dwa tygodnie będą prawdziwą próbą sił. Drużyny czeka pięć meczów na przestrzeni piętnastu dni. Roma, obok dwóch spotkań z zespołem z Florencji, zagra na wyjazdach z Chievo i Ceseną oraz podejmie u siebie Sampdorię. Łatwo więc nie będzie. Zespół z Genui to w tym sezonie niewygodny rywal, a wygrywanie na Olimpico jest dla Romy tematem tabu, z kolei pozostała dwójka walczy o utrzymanie. A punkty trzeba zdobywać. Jeśli porównać do poprzednich sezonów, gdyby zespół utrzymał do końca sezonu trend z początku roku, zakończyłby wówczas ligę na czwartej pozycji, a więc nawet poza eliminacjami Ligi Mistrzów. W 2015 roku Giallorossi zdobyli 13 punktów w 9 spotkaniach, co daje średnią 1,4 na mecz. Poprzedni sezon zespół zakończył 35 punktami w 15 meczach czyli średnią 2,3 na spotkanie. To kolosalna różnica. Gdyby założyć, że drużyna będzie grała do końca sezonu tak jak w pierwszych meczach nowego roku, zakończyłaby rozgrywki z 67 punktami. Taki wynik dał w ostatnich pięciu sezonach trzy razy czwartą pozycję, raz piątą i raz trzecią. Gdyby z kolei policzyć na takiej samej podstawie obecną formę pozostałych drużyn, Giallorossi zakończyłby rozgrywki za plecami Juventusu, Napoli i Fiorentiny. Powtarzając zatem, trzeba zacząć regularnie wygrywać.

Taka statystyka jest z kolei na rękę dla Chievo, które w ostatnich pięciu meczach zdobyło tyle samo punktów, co Giallorossi czyli siedem. Z taką grą do końca rozgrywek zespół Gialloblu spokojnie utrzymałby się w najwyższej klasie rozgrywkowej. Dzięki ostatnim występom, a przede wszystkim wygranej z Parmą i Sampdorią, gracze Marana uciekli na bezpieczną odległość od strefy spadkowej. Dziś zajmują szesnaste miejsce w tabeli z pięcioma punktami przewagi nad Cagliari i sześcioma nad Ceseną. Ostatnie dwa zwycięstwa pokazują jak niewiele potrzeba w dolnej strefie tabeli, aby uciec spod gilotyny. W ostatnich pięciu meczach bowiem, dla przykładu, otwierając strefę spadkową Cagliari zdobyło tylko jedno oczko. Zatem zespoły zamieniły się miejscami w tabeli i Chievo odjechało dość daleko jak na te rejony tabeli. Nie byłoby tak, gdyby nie zatrudnienie nowego trenera. Rolando Maran zmienił Eugenio Coriniego po pierwszym spotkaniu Romy z Chievo. Wówczas Gialloblu mieli na koncie zaledwie cztery punkty i okupowali ostatnie miejsce w tabeli, nawet za plecami Parmy. Z nowym trenerem udało się odnieść 5 zwycięstw i 6-krotnie zremisować. Od tamtej pory zespół z Werony poniósł też 7 porażek.

Taka gra wystarczyła na podniesienie się ze strefy spadkowej. Maran zmienił przede wszystkim przyzwyczajenia zespołu z gry ofensywnej, którą proponował, na grę wybitnie defensywną. Taka propozycja przyniosła jak widać swoje owoce. Zespół

Chievo stracił w 18 meczach za kadencji nowego trenera tylko 18 bramek, co jest bardzo dobrym wynikiem, tym bardziej, jeśli pomyśli się o drużynie walczącej o utrzymanie. Ogółem w całym sezonie zespół z Werony stracił 30 goli, co jest dziewiątym wynikiem w Serie A. Oczywiście zespół Gialloblu traci bardzo na grze do przodu. Za kadencji Marana zdobył zaledwie 13 goli, a w całym sezonie 18, co jest najgorszym wynikiem w Serie A. Co jednak najważniejsze, plan gry defensywnej jak na razie się sprawdza. To oczywiście zła informacja dla Romy, która ma ostatnio bardzo duże problemy w walce z zespołami murującymi dostęp do bramki. Taką grę drużyny Marana potwierdza też sezonowy rozkład zdobytych punktów. Gialloblu lepiej idzie na wyjazdach i z kontry. Na boiskach rywali zdobyli 14 punktów i odnieśli cztery zwycięstwa, podczas gdy u siebie mają tylko 11 oczek. Chievo wygrało przed własną publicznością zaledwie dwukrotnie, remisując 5 razy i 6-krotnie uznając wyższość rywali. Bilans bramkowy w 13 występach na własnym boisku wynosi 10-15.

Forma Chievo

28.02.2015, 25 kolejka Serie A: CHIEVO – Milan 0-0

22.02.2015, 24 kolejka Serie A: Empoli – CHIEVO 3-0

15.02.2015, 23 kolejka Serie A: CHIEVO – Sampdoria **2-1** (Izco, Meggiorini)

11.02.2015, 22 kolejka Serie A: Parma – CHIEVO **0-1** (Zukanovic)

01.02.2015, 21 kolejka Serie A: CHIEVO – Napoli 1-2 (gol samobójczy)

Forma Romy:

02.03.2015, 25 kolejka Serie A: ROMA – Juventus 1-1 (Keita)

26.02.2015, 1/16 Ligi Europy: Feyenoord – ROMA **1-2** (Ljajic, Gervinho)

22.02.2015, 24 kolejka Serie A: Verona – ROMA 1-1 (Totti)

19.02.2015, 1/16 Ligi Europy: ROMA – Feyenoord 1-1 (Gervinho)

15.02.2015, 23 kolejka Serie A: ROMA – Parma 0-0

Rudi Garcia nie skorzysta w niedzielne popołudnie z około dziesięciu graczy. Do

stałych ostatnio bywalców trybun dołączyli, po meczu z Juventusem, Yanga-Mbiwa i Torosidis. Dwójka obrońców jest zawieszona, stąd Francuz będzie musiał dokonać zmian w linii defensywnej. Tu może się pojawić w 75 procentach inny blok niż w pojedynku z zespołem z Turynu. Yangę-Mbiwę zmieni na pewno Astori, a Torosidisa Florenzi. Wychowanek Romy będzie jedynym graczem, na którego będzie mógł liczyć, jeśli chodzi o prawa obronę, Garcia. Kontuzjowany jest bowiem nadal Maicon i trudno powiedzieć kiedy wróci na boisko. Do zmiany może dojść też na lewej flance. Przed meczem w Lidze Europy z Fiorentiną oraz ligowym pojedynkiem z Sampdorią, odpocznie najpewniej Holebas. Grek jest przeziębiony i w ostatnich dniach kurował się w domu oraz ćwiczył jedynie na siłowni. Powinien zatem zagrać Cole. Do środka pola wróci Nainggolan, a odpoczynek otrzyma prawdopodobnie Pjanic. Bośniak narzeka na problemy kostki od meczu z Juventusem i również nie trenował do soboty regularnie. W pierwszym zestawieniu ataku powinniśmy zobaczyć, po raz pierwszy od kontuzji, Iturbe. Odpoczynek przed meczem z Fiorentiną otrzyma pewnie Totti. Pod znakiem zapytania stoi dostępność Doumbii. Iworyjczyk wrócił w piątek do treningów, ale nie wiadomo czy zostanie powołany.

Przypuszczalny skład Chievo:

Bizzarri

Mattiello Cesar Dainelli, Zukanovic

Schelotto Hetemaj Izco Birsa

Meggiorini Pellissier

Kontuzjowani: Frey

Zawieszeni: -

Zagrożeni zawieszeniem: Meggiorini

Przypuszczalny skład Romy:

De Sanctis

Florenzi Manolas Astori Cole

Pjanic De Rossi Nainggolan

Iturbe Ljajic Gervinho

Kontuzjowani: Balzaretti, Castan, Strootman, Maicon, Ibarbo, Lobont

Zawieszeni: Yanga-Mbiwa, Torosidis

Zagrożeni zawieszeniem: Torosidis, Maicon, Manolas, Pjanic, Nainggolan

Przedmeczowe ciekawostki:

- Spotkanie poprowadzi **Paolo Silvio Mazzoleni**, jeden z najszcześliwszych arbitrów dla Giallorossich. Z 15 meczów, które sędziował, Roma wygrała 10, 4-krotnie remisowała i tylko raz przegrała. Mazzoleni usunął w tych meczach tylko jednego gracza Giallorossich (Doni) i podyktował pięć rzutów karnych na korzyść zespołu. W tym sezonie prowadził dwa mecze i obydwa zakończyły się zwycięstwem. Na początku rozgrywek Giallorossi pokonali 2-1, na wyjeździe, Parmę. Z kolei w listopadzie wygrali na Olimpico z Interem i jest to ostatnie ligowe zwycięstwo przed własną publicznością. Bilans Chievo to 4 wygrane, 5 remisów i 7 porażek. W tych rozgrywkach prowadził jeden mecz, z Milanem, przegrany przez Gialloblu 0-2,
- na boisku zmierzy się dwójka najczęściej zmienianych graczy w sezonie. To Francesco Totti (schodził 15 razy, podobnie jak Llorente z Juventusu) i Birsá (zmieniany 18-krotnie),
- Chievo nie może zdobyć gola od 231 minut,
- Roma nie przegrała na wyjeździe od 5 listopada (0-2 z Bayernem), od tej pory Giallorossim udało się 5 razy wygrać na terenie rywala, a 4-krotnie dzielili się z nimi punktami,
- Giallorossi nie przegrali w lidze od 16 meczów, konkretnie od pojedynku z Napoli, z 1 listopada,
- Rolando Maran nie przegrał jeszcze z Romą. W sezonie 2012/2013 trenował Catanię, osiągając remis 2-2 na Olimpico i wygrywając u siebie 1-0.

Ostatnie spotkania zespołów:

18.10.2014 ROMA – Chievo 3-0 (Destro, Ljajic, Totti)

22.03.2014 Chievo – ROMA 0-2 (Gervinho, Destro)

31.10.2013 ROMA – Chievo 1-0 (Borriello)

07.05.2013 ROMA – Chievo 0-1 (Thereau)

16.12.2012 Chievo – ROMA 1-0 (Pellisier)

Autor: abruzzi